

Prawomocnym postanowieniem

z dnia 11.12.2018 r. (k. 683)

sprostowano oczywistą omyłkę pisarską

wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie.

Zastępca Kierownika Sekretariatu

I Wydziału Cywilnego Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

Magdalena Stachera

Sygn. akt I AGa 159/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SSA Halina Zarzeczna (sprawozdawca) SSA Krzysztof Górski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu na rozprawie

w dniu 6 września 2018 roku w S.

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.

przeciwko P. P. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 9 marca 2018 roku,

sygn. akt VIII GC 383/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. **oddala powództwo w całości;**
2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 8.217 (ośmiu tysięcy dwustu siedemnastu) złotych tytułem kosztów procesu;**
3. **nieuiszczone koszty sądowe ponosi Skarb Państwa.;**

II. **oddala apelację powódki w całości;**

III. **zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 7.526 (siedmiu tysięcy pięciuset dwudziestu sześciu) złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;**

IV. **nieuiszczone koszty sądowe w postępowaniu apelacyjnym ponosi Skarb Państwa.**

SSA Halina Zarzeczna SSA Tomasz Żelazowski SSA Krzysztof Górski

Sygn. akt I AGa 159/18

UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. wniosła o zasądzenie od pozwanego P. P. (1) kwoty 157.863,83 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 12 grudnia 2012 r oraz z kosztami postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, że zleciła pozwanemu wykonanie naprawy wózka widłowego (...) oraz przygotowanie go do eksploatacji. Naprawiony wózek uległ jednak uszkodzeniu wskutek pożaru, który – zdaniem powódki – został spowodowany przez niewłaściwe wykonanie przez pozwanego instalacji elektrycznej wózka. Z uwagi na nienależyte wykonanie umowy, którego skutkiem był pożar wózka, powódka doznała szkody.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwany podniósł, że powódka nie ma legitymacji procesowej do dochodzenia od pozwanego roszczeń związanych z nakładami na rzecz będącą przedmiotem leasingu. Nadto, zdaniem pozwanego, koszty poniesione przez powódkę w kwocie 83.561,83 zł stanowią nieuchronne wydatki związane z utrzymaniem ładowarki w odpowiednim stanie, nie stanowiąc kosztów ulepszenia. Poza tym nie było zgody dla powódki na dokonanie ulepszeń. Pozwany podniósł też zarzut przedawnienia roszczenia. Wskazał również, że powódka nie poniosła szkody, gdyż naprawy nie były powiązane z podwyższeniem wartości ładowarki tylko z bieżącą konserwacją.

Wyrokiem z dnia 9 marca 2018r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego P. P. (1) na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. kwotę 15.520 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 grudnia 2012r.; oddalił powództwo w pozostałej części; zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 6.704 zł tytułem kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć z roszczenia zasądzonego w punkcie I na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 10.110 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 25 lipca 2011 r. powódka zawarła z (...) spółką akcyjną we W. umowę leasingu nr (...), którego przedmiotem był wózek widłowy (...)(...). Wartość ofertowa wózka ustalona została na kwotę 72.000 zł netto. Wysokość czynszu inicjalnego wynosiła 3.600 zł netto, natomiast czynszu „o” netto (za pierwszy miesiąc) 10.080,00 zł (12.398,40 zł brutto). Kolejne czynsze opiewały na kwotę 1.974,86 zł netto (2.429,08 zł brutto) miesięcznie. Cenę zbycia przedmiotu leasingu ustalono na kwotę 720,00 zł plus VAT. Umowa została zawarta na okres 36 miesięcy. Zgodnie z punktem II ppkt. 11 umowy wszelkie koszty związane z zachowaniem sprzętu w należyłym stanie oraz koszty eksploatacji sprzętu ponosił leasingobiorca we własnym zakresie. Leasingobiorca obowiązany był do eksploataowania sprzętu zgodnie z jego przeznaczeniem i zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami ochrony środowiska, w sposób nie

powodujący obniżenia jego wartości ponad normalne Obowiązkowe badania techniczne pojazdu przeprowadzać miał leasingodawca na swój koszt.

Na leasingobiorcy spoczywał obowiązek pełnego ubezpieczenia sprzętu i pokrycia wszelkich wydatków nakładanych z mocy prawa na właściciela sprzętu, oraz wydatków związanych z eksploatacją sprzętu, ubezpieczeniem OC, AC, NW, rejestracją, podatkiem drogowym. Zgodnie z punktem VIc ppkt 32 umowy w przypadku utraty, całkowitego zniszczenia lub nienaprawialnego uszkodzenia sprzętu umowa wygasła. Rozliczenie finansowe umowy następować miało nie wcześniej niż z momentem wypłaty odszkodowania lub też odmowy takiej wypłaty. Z tą chwilą leasingobiorca, oprócz wymagalnych niezapłaconych płatności wobec leasingodawcy, miał zapłacić jednorazowo opłatę z tytułu utraty sprzętu. Kwota opłaty miała być ustalona jako różnica pomiędzy należnościami leasingodawcy a odszkodowaniem uzyskanym przez niego w związku z utratą, zniszczeniem lub nienaprawialnym uszkodzeniem sprzętu oraz – w przypadku kasacji – wartością pozostałości sprzętu. Należności leasingodawcy stanowiły sumę zdyskontowanych czynszów pozostałych do zapłaty, których termin płatności przypadał zgodnie z harmonogramem finansowym po dniu rozwiązania umowy leasingu oraz kwoty wykupu sprzętu netto określonej w umowie leasingu. Stosownie do punktu VIc ppkt 32¹ umowy leasingu prawo własności do pozostałości sprzętu przysługiwało leasingodawcy, który po wypłacie odszkodowania lub też odmowie takiej wypłaty przystępował do jego zbycia.

W myśl punktu XI ppkt. 53 umowy leasingu po zakończeniu umowy leasingobiorcy przysługiwało prawo nabycia sprzętu za cenę określoną w harmonogramie. Leasingobiorca mógł je zrealizować w terminie 14 dni od wygaśnięcia umowy leasingu, pod warunkiem uiszczenia wszystkich opłat i należności wynikających z umowy, przy czym na poczet ceny nabycia mógł być zaliczony niewykorzystany depozyt gwarancyjny. Za zobowiązania powódki z tytułu powyższej umowy wobec leasingodawcy poręczył P. A. (1). Ładowarka została wydana powódce w dniu 28 lipca 2011 r.

Według wyceny ładowarki z 17 lipca 2011 r. sporządzonej na potrzeby finansowania zakupu w trybie leasingu jej wartość wynosiła 94.500 zł.

Po przejęciu ładowarki wymagała ona szeregu napraw koniecznych do prawidłowej eksploatacji i uzyskania rejestracji w Urzędzie Dozoru Technicznego. Powódka zleciła określenie zakresu niezbędnych prac pozwanemu P. P. (1). Zakres prac do wykonania naprawy, niezbędne części zamienne oraz wynagrodzenie pozwany określił w ofertach naprawy z 30 września 2011 r. i 20 października 2011 r. Zakres robót ustalany był bezpośrednio z pozwanym przez P. A. (1) – członka zarządu powodowej spółki.

Ze względu na szeroki i kosztowny zakres prac były one wykonywane i fakturowane etapowo. Pozwany wykonywał zleczone prace związane z naprawą wózka widłowego sukcesywnie w okresie od 30 września 2011 r. Z tytułu wykonania prac naprawczych oraz użycia części zamiennych w okresie od 30 września 2011 r. do 12 stycznia 2012 r. pozwany wystawił faktury VAT na łączną kwotę 68.135,02 zł. Należności te powódka uiszczyła na rzecz pozwanego. Oprócz prac zleconych pozwanemu naprawy wykonywane były także przez inne podmioty na łączną kwotę 14.482,76 zł brutto. Łączny koszt prac konserwacyjno – remontowych powódka wyliczyła na kwotę 86.617,78 zł brutto.

Maszyna ulegała bardzo częstym awariom. Wówczas do jej naprawy wzywany był pozwany. Gdy maszyna była w naprawie wówczas P. P. (1) dostarczał powódce na czas naprawy urządzenie zastępcze - sztaplarkę. Wózek był naprawiany na miejscu w hali powódki ale również w zakładzie pracy pozwanego. Po jednej z awarii pozwany dokonał przeglądu instalacji elektrycznej pod kątem działania oświetlenia, kontrolki. Nie została przeprowadzona główna naprawa tej instalacji. Urządzenie było wykorzystywane przez pracowników powódki do pracy przy produkcji brykietu ze słomy i transportu słomy. Gdy maszyna wracała z naprawy pracownicy powódki ją testowali ponieważ na miejscu u pozwanego nie było możliwości jej sprawdzenia. Testowanie polegało na obciążaniu maszyny materiałem o odpowiedniej wadze. Pracownicy powódki nie posiadali uprawnień do obsługi tego typu wózka widłowego.

Wykonywane przez pozwanego prace w większości miały charakter eksploatacyjny, które w dużej mierze wynikały z zaniedbań poprzedniego właściciela maszyny. Prace te przyczyniły się w 86,7 % do utrzymania maszyny w należytym stanie technicznym umożliwiającym jej normalną eksploatację.

Prace podwyższające wartość maszyny obejmowały likwidację luzów na sworzniach głównych (wymiana sworzni), wymianę tłoczków siłowników, naprawę przekładni głównej maszyny. Koszty eksploatacyjne poniesione przez powódkę wyniosły 65.076,32 zł netto. Koszt prac remontowych wyniósł 10 000 zł netto. Łącznie koszt wykonanych prac wyniósł 75.076,32 zł. Wartość maszyny na skutek dokonywanych napraw wzrosła o 15.520 zł. Wartość maszyny przy zakupie została przeszacowana. Realna jej wartość w chwili zakupu kształtowała się na poziomie 80.000 – 80.500 zł

W dniu 14 stycznia 2012 r. doszło do pożaru ładowarki teleskopowej (...) na terenie zakładu powodowej spółki. Dym wydobywa się z komory silnika. Pracownik powodki K. K. w celu zwolnienia miejsca dla dostawy słomy chciał przestawić ładowarkę w inne miejsce i podczas tej czynności, po uruchomieniu silnika ładowarki stanął w płomieniach, co zauważył inny pracownik powodki K. S.. Pracownicy powodki a następnie straż pożarna gasiła pożar, przy czym mimo opanowania pożaru ładowarka uległa niemal całkowitemu zniszczeniu. Pozostałości po spalonej ładowarce zostały zezłomowane.

Źródło ognia znajdowało się w okolicy rozrusznika i instalacji elektrycznej obwodu rozruchu. Prawdopodobnie przyczyną powstania pożaru było przeciążenie instalacji elektrycznej silnopiętowej rozrusznika lub jego okolicach, a konkretnie uszkodzenie przewodu masowego. Do powstania pożaru przyczyniły się w zasadniczym stopniu czynności naprawcze wykonywane przez pozwanego i jego pracowników, zwłaszcza że nie zostały one dokończone oraz to, że maszyna eksploatowana była z niesprawnym rozrusznikiem. Pozwany usuwał tylko skutki awarii i uszkodzeń, nie szukał jednak ich przyczyny. Nie były wykonywane przeglądy i diagnostyka, w szczególności pomiary oporności na przewodach i łączach elektrycznych. Czynności naprawcze wykonywane przez inne podmioty niż pozwany nie miały wpływu na powstanie pożaru. Brak uprawnień osób obsługujących ładowarkę nie miał wpływu na powstanie pożaru i jego przebieg.

W związku ze spalaniem wózka widłowego (...) spółka akcyjna we W. zgłosiła szkodę do ubezpieczyciela (...) spółki akcyjnej w W.. Ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania, powołując się na fakt eksploatacji maszyny bez uprzedniej decyzji Urzędu Dozoru Technicznego zezwalającej na taką eksploatację.

W piśmie z 11 grudnia 2012 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 186.111,72 zł tytułem naprawienia szkody wyrządzonej za nienależyte wykonanie umowy naprawy wózka widłowego w terminie 7 od otrzymania wezwania.

W dniu 13 grudnia 2012 r. powódka złożyła w Sądzie Rejonowym Szczecin-Centrum w Szczecinie wniosek o zawiązanie pozwanej do próby ugodowej w sprawie naprawienia szkody z tytułu nienależytego wykonanego zobowiązania naprawy ładowarki (...). Na posiedzeniu 25 czerwca 2013 r. pozwany nie wyraził woli zawarcia ugody, w związku z tym Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie stwierdził, że do ugody nie doszło.

W związku ze zniszczeniem przedmiotu leasingu umowa leasingu wygasła. P. A. (1) jako poręczyciel uznał dług wobec leasingodawcy w kwocie 74.302,3 zł, co zostało odzwierciedlone w ugodzie zawartej 29 maja 2013 r., a następnie dokonał spłaty zobowiązań powodki wynikających z poręczonej przez niego umowy leasingu. Następnie P. A. (1) wezwał powódkę do zapłaty spłaconej przez niego należności. W odpowiedzi powódka uznała swój dług wobec P. A. (1) w kwocie 74.302 zł i zawarła ugodę sądową w tym przedmiocie, która opatrzona została klauzulą wykonalności. Pozwany zgłosił swojemu ubezpieczycielowi szkodę w związku ze spalaniem ładowarki. W odpowiedzi ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania powołując się na brak związku przyczynowego między zawinionym działaniem a powstałą szkodą.

Powódka wytoczyła przed Sądem Rejonowym Szczecin-Centrum w Szczecinie powództwo o zapłatę części przysługującego jej roszczenia z tytułu nienależytego wykonania umowy naprawy tj. kwoty 15.000 zł. Wyrokiem z 17 września 2014 r. Sąd zasądził na rzecz powódki dochodzoną kwotę natomiast w wyniku apelacji sąd odwoławczy zmienił wyrok sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo w całości. W uzasadnieniu wskazano, że skoro nie doszło jeszcze do końcowego rozliczenia powódki z leasingodawcą, to nie sposób uznać, że powódka doznała szkody.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał częściowo zasadność powództwa.

Sąd podkreślił, że stan faktyczny sprawy został ustalony w oparciu o dowody z dokumentów dołączonych przez strony do składanych przez nie pism procesowych, zeznania świadków, przesłuchanie stron oraz opinie biegłych sądowych. Sąd nie miał podstaw, by odmówić wiarygodności dokumentom, a ich autentyczność nie była kwestionowana.

Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka skonstruowała swoje żądanie jako oparte na obowiązku odszkodowawczym pozwanego z tytułu szkody, do jakiej doszło w związku z wadliwie wykonaną przez pozwanego naprawą wózka widłowego, upatrując uszczerbku majątkowego w związku z kosztami poniesionymi na naprawę wózka powodującymi wzrost jego wartości a także koniecznością uiszczania rat leasingowych postawionych w stan wymagalności na skutek wygaśnięcia umowy leasingu.

W związku z twierdzeniami powódki Sąd oceniał żądanie zgłoszone w pozwie na podstawie art. 471 k.c.

Nie podzielił Sąd Okręgowy podniesionego przez pozwanego zarzutu braku legitymacji powódki w zakresie roszczenia obejmującego wzrost wartości ładowarki na skutek poniesionych przez nią wydatków, wskazując, że skoro nigdy nie doszło do zakupu ładowarki przez powódkę to roszczenia związane z nakładami na rzecz pozostały przy leasingodawcy jako właścicieli rzeczy. Zwłaszcza, że powódka, w odpowiedzi na ten zarzut podniosła, że wyliczenie wartości ulepszeń, których dokonała w maszynie będącej przedmiotem leasingu, stanowi jedynie podstawę do oszacowania wysokości szkody. Sąd podkreślił, że powódka nie żąda zwrotu nakładów (ulepszeń) poczynionych na rzecz, lecz naprawienia szkody, do wyliczenia której posłużyła się poniesionymi kosztami ulepszeń.

Niezasadny w ocenie Sądu I instancji okazał się także zarzut przedawnienia roszczenia. Wynikający z art. 118 k.c. trzyletni termin biegu przedawnienia został przerwany poprzez złożenie przed sądem w dniu 13 grudnia 2012 r. wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. Złożenie takiego wniosku przed sądem stanowi stosownie do art. 123 § 1 k.p.c. czynność przerywającą bieg przedawnienia. Skoro brak zawarcia ugody stwierdzono na posiedzeniu w dniu 25 czerwca 2013 r. i od tego momentu przedawnienie rozpoczęło swój bieg na nowo. Pozew został złożony w dniu 23 czerwca 2015 r. a zatem przed upływem terminu przedawnienia.

Oceniając roszczenie w kontekście art. 471 k.c. Sąd Okręgowy podkreślił, że przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej, bez względu na źródło jej powstania, jest niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, zaistnienie szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania, a powstałą szkodą, które to okoliczności zgodnie z art. 6 k.c. powinna udowodnić powódka jako poszkodowana.

W ocenie Sądu I instancji zaoferowany materiał dowodowy, a przede wszystkim opinia biegłego sądowego wskazuje, że doszło do nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego. Z treści opinii biegłego W. J. (1) wynika, że miejsce powstania pożaru znajdowało się w okolicy rozrusznika i instalacji elektrycznej obwodu rozruchu. Natomiast oprócz prac z innego zakresu wykonywał także czynności związane z instalacją elektryczną wózka. Powyższe odzwierciedla choćby treść faktur VAT wystawionych przez pozwanego powódce, a załączonych do pozwu (k. 36,38,46,49,51,52). Nienależyte wykonanie zobowiązania związane było z czynnościami naprawczymi, jakim poddany został wózek widłowy, który uległ spaleni. Sąd wziął pod uwagę w szczególności te wyjaśnienia biegłego P. P. (2), z których wynika, że czynności pozwanego w zakresie instalacji elektrycznej sprowadzały się do usuwania skutków ewentualnych awarii, natomiast w ogóle zaniechano diagnostyki. W swojej opinii biegły zauważył, że w aktach sprawy nie ma jakiegokolwiek informacji o kontroli bądź wymianie przewodów masowych łączących silnik, akumulator z podwoziem maszyny (vide: k. 398v.). Wskazał też, że nie dokonano żadnych pomiarów i nie zostały ustalone przyczyny niesprawności czy awarii wózka, do jakich - jak wynika z zeznań świadków - często dochodziło. W świetle tej opinii Sąd przyjął, że te naprawy bez ustalenia przyczyn i źródła ewentualnych awarii oraz niesprawności, przyczyniły się w zasadniczym stopniu - jak to wskazał biegły P. P. (2) - do zapalenia się wózka widłowego na skutek przeciążenia instalacji elektrycznej rozrusznika lub też jego okolic, co z kolei wynika z opinii biegłego sądowego W. J. (1).

Sąd miał na uwadze też to, że - jak wynika z opinii biegłego P. P. (2) brak było podstaw do przyjęcia, że to czynności naprawcze innych podmiotów, które też wykonywały pewne prace w stosunku do tego wózka widłowego, przyczyniły

się do jego pożaru, a Sąd Okręgowy nie dysponował jakimikolwiek dowodami, które by wskazywały, że to czynności naprawcze innych podmiotów miały wpływ na zapalenie się wózka widłowego.

W ocenie Sądu I instancji z okoliczności sprawy, w szczególności z zeznań świadków wynikało, że pozwany miał świadomość co do tego, że powódka co najmniej uruchamia tę maszynę. Świadczenie zeznali, a pozwany to przyznał, że na czas napraw oddawał on do dyspozycji powódki maszynę zastępczą. Takie działanie byłoby bezcelowe gdyby przyjąć, że wózek widłowy (...) nie był w ogóle używany.

Opierając się na zgromadzonych dowodach, w szczególności opiniach biegłych sądowych, Sąd Okręgowy uznał, że pozwany ponosi odpowiedzialność za naprawy przeprowadzone w sposób nienależyty, które nie doprowadziły do ustalenia przyczyn awarii i ich usunięcia.

Powództwo Sąd Okręgowy uwzględnił jedynie w części gdyż, zdaniem Sądu, szkoda powódki tylko w tej części pozostaje w związku przyczynowym z nienależytą naprawą przez pozwanego. Powódka wykazała roszczenie w zakresie szkody wyliczonej jako suma kosztów napraw, które zwiększyły wartość ładowarki. W tym zakresie Sąd podzielił argumentację powódki przedstawioną w piśmie procesowym z 28 grudnia 2015 r., iż w normalnym toku rzeczy, gdyby nie doszło do pożaru maszyny, z dużym stopniem prawdopodobieństwa należałoby wnioskować, iż powódka nabyłaby własność tej maszyny po zapłaceniu wszystkich rat leasingowych. Taki wniosek uzasadniony jest w szczególności tym, że cena zbycia jaka wynikała z umowy leasingu ustalona została w kwocie 720 zł plus VAT, a zatem na symbolicznym poziomie. Nieracjonalne byłoby wobec tego ze strony powódki zaniechanie skorzystania z opcji zakupu. Przyznać trzeba, że bez względu na to, czy maszyna uległaby zapaleniu czy też nie, powódka musiałaby opłacić raty leasingowe. Niemniej, gdyby nie doszło do pożaru, po upływie okresu płatności wszystkich rat leasingowych powódka miałaby szansę na nabycie maszyny, której wartość byłaby wyższa o te koszty napraw, które stanowiły swego rodzaju ulepszenie. Tym samym jej aktywa byłyby wyższe w stosunku do stanu po pożarze, w którym również obowiązana była uiścić wszystkie raty leasingowe.

Wartość kosztów tych napraw mających charakter ulepszeń, a nie napraw eksploatacyjnych, Sąd ustalił w oparciu o opinię biegłego sądowego M. M., korygując ją jedynie o kwotę odnoszącą się do opon, co do której biegły, w odpowiedzi na zarzuty do opinii, złożył wyjaśnienia na rozprawie wskazując, że jest to odrębny wydatek nie zaliczany ani do napraw remontowych ani eksploatacyjnych. Ostatecznie więc tę wartość Sąd wyliczył na kwotę 15.520 zł, która stanowi szkodę po stronie powódki w postaci *damnum emergens*.

Sąd I instancji nie uwzględnił żądania co do szkody wyliczonej w kwocie 74.302,30 zł jako suma rat leasingowych, jakie stały się natychmiast wymagalne z chwilą pożaru maszyny i do których zapłaty powódka nadal była zobowiązana tyle tylko, że w stosunku do P. A. (1), który jako poręczyciel tego zobowiązania spłacił całą należność wobec leasingodawcy.

W tym zakresie Sąd podzielił stanowisko pozwanego, że bez względu na to, czy maszyna uległaby spaleni czy nie, powódka w świetle postanowień umowy leasingu była zobowiązana do płatności rat leasingowych i ten obowiązek nie powstał wskutek pożaru, lecz z chwilą zawarcia umowy leasingu. Zgodnie bowiem z pkt 32 umowy leasingu w przypadku przeznaczenia sprzętu do kasacji lub jego utraty umowa leasingu wygasa, a finansujący upoważniony jest do żądania pozostałych rat. Żądanie powódki w tym zakresie, jak wynika z uzasadnienia pozwu i późniejszych pism procesowych opierało się na założeniu, że po upływie 3 – letniego okresu leasingu powódka mogłaby nabyć własność tej maszyny i że w ten sposób miałaby w swoim majątku maszynę o wartości równej co najmniej sumie tych rat leasingowych.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można stawiać znaku równości pomiędzy sumą zapłaconych rat leasingowych a wartością maszyny, w szczególności po upływie 3 lat od rozpoczęcia jej eksploatacji. Trzeba pamiętać, że istota umowy leasingu, zgodnie z art. 709¹ k.c., przejawia się w tym, że leasingobiorca w zamian za uiszczenie rat leasingowych przede wszystkim uzyskuje możliwość korzystania z maszyny i pobierania z niej pożytków. Wykup maszyny stanowi opcję dodatkową umowy leasingu. W rzeczywistości wskutek tego, że maszyna uległa spaleni powódka utraciła ekwiwalent w postaci prawa do korzystania z tej maszyny i w tym należy upatrywać jej szkody. Powódka wskutek

pożaru maszyny utraciła także możliwość jej nabycia, jednakże - jak już wcześniej wskazano - brak jest podstaw do uznania, że po upływie 3 lat eksploatacji maszyna miałaby wartość równą co najmniej 74.302 zł, czyli sumie rat leasingowych, zapłaconych już po wygaśnięciu umowy leasingu. Wniosek ten staje tym bardziej zasadny, jeśli weźmie się pod uwagę, iż – jak wynika z opinii biegłego sądowego M. M., wartość maszyny w chwili zawarcia umowy leasingu została przeszacowana. Trzeba też pamiętać, że po pierwsze eksploatacja maszyny następowała – jak wynikało z zeznań świadków i opinii biegłego – w środowisku agresywnym, sprzyjającym jej zużyciu.

Nie można, zdaniem Sądu Okręgowego, ustalić wartości maszyny poprzez dodanie do wskazanej w umowie leasingu wartości maszyny wartości ulepszeń 15.000, gdyż ten uproszczony sposób w istocie nie odpowiadałby rzeczywistemu stanowi rzeczy. Poza tym nie sposób jest stwierdzić, bez wiedzy specjalnej, jaki ułamek każdej zapłaconej raty leasingowej stanowić miał ekwiwalent wartości przedmiotu leasingu.

Powyższe zdecydowało o oddaleniu powództwa w zakresie kwoty 74.302 zł.

Skoro powództwo uwzględniono w 9,8% w takim też stosunku, na podstawie art. 100 k.p.c., Sąd rozdzielił pomiędzy stronami koszty procesu. Powódka poniosła koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz wynagrodzenie pełnomocnika, ustalone w wysokości dwukrotności stawki minimalnej na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013, poz. 461 ze zm.), znajdującym zastosowanie z uwagi na datę wniesienia pozwu. Koszty pozwanego stanowiły wynagrodzenie pełnomocnika 7200 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego 1000 zł. Suma kosztów stanowiła kwotę 15.434 zł, z czego 9,8% , tj. 1513 zł powinien ponieść pozwany. Wobec tego, że łącznie pozwany poniósł koszty 8217 zł, od powódki zasądzone na rzecz pozwanego różnicę (8217 zł – 1513 zł).

W sprawie zaistniały nadto znaczne koszty sądowe tj. koszty opłaty od pozwu, od której powódka była zwolniona (7894 zł), wynagrodzenie biegłych (biegły W. J. (2) 639,4 zł i 127,88 zł; biegły P. P. (2) 1741,12 zł i 326,46 zł, biegły M. M. 1294,24 zł), które jedynie w nieznacznej części zostało pokryte z zaliczki, którą uiściła pozwana oraz wydatki świadka S. 184,9 zł. Suma nieuiszczonych kosztów sądowych stanowiła kwotę 11.208 zł. Zgodnie z art. 113 ust. 1 i 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 300) koszty te podlegały rozliczeniu w takim stosunku, w jakim powódka wygrała sprawę. Z tych względów z roszczenia zasądzonego na rzecz powódki Sąd nakazał ściągnąć 90,2% kosztów sądowych – 10 110 zł, a od pozwanego nakazano pobrać kwotę 1.098 zł (9,8% ogółu kosztów).

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodziły się obydwie strony.

Pozwany P. P. (1) zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie w części, tj. co do pkt. I, III, IV, V wnosząc o zmianę wyroku poprzez:

1. oddalenie powództwa w całości, tj. również co do kwoty 15 520 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 grudnia 2012 roku;
2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje;

Ewentualnie, w przypadku uznania, iż zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania w całości co do zaskarżonej części wyroku , wniósł o:

1. uchylenie wyroku w części zaskarżonej i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania;
2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na wynik sprawy, tj:

a) art. 232 zd.1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez błędne przyjęcie, iż powódka w procesie wykazała fakt niewłaściwego wykonania zobowiązania przez pozwanego i odpowiedzialność pozwanego za pożar ładowarki i to pozwany w ramach „odwróconego rozkładu ciężaru dowodu” miał wykazywać, iż wykonał w sposób właściwy umowę i inny podmiot odpowiada za skutki zdarzenia z dnia 14 stycznia 2013 roku, podczas gdy w toku postępowania powódka nie wykazała na czym polegać miało niewłaściwe wykonanie umowy przez pozwanego, nie wykazała które z działań lub zaniechań pozwanego spowodować miało pożar maszyny, a z uwagi na brak tychże wykazań pozwany nie był zobowiązany naprawdzać i dowodzić, że odpowiedzialność za zdarzenie spoczywało na podmiocie trzecim, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, iż pozwany nie obalił uzasadnionych twierdzeń powódki co do jego odpowiedzialności za rzekomą szkodę powódki;

b) art. 233§1 k.p.c. wyrażającego się w:

- braku dokonania wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności treści ofert naprawy z dnia 30 września 2011 roku i 20 października 2011 roku, treści zeznań pozwanego P. P. (1) oraz treści wystawionych przez pozwanego faktur VAT za wykonane prace, co doprowadziło do przyjęcia, iż pozwany zobowiązany został w ramach zleceń od powódki dokonać diagnostyki i odnaleźć źródło awarii ładowarki M., podczas gdy do zadań pozwanego należało wyłącznie dokonywanie bieżących napraw skutków awarii w ładowarce, a nie dokonanie dogłębnej diagnostyki, co doprowadziło ostatecznie do przyjęcia, iż pozwany nie wykonał właściwie zobowiązania wobec powódki i ponosi odpowiedzialność za szkodę powódki;

- dokonaniu dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności treści pisemnych i ustnych opinii biegłych sądowych W. J. (1) i P. P. (2) i bezpodstawne przyjęcie, iż z opinii tych wynika, iż pożar ładowarki powstał z uwagi na niewłaściwe wykonanie zobowiązania przez pozwanego, podczas gdy biegli nie byli w stanie jednoznacznie wskazać przyczyny pożaru (w dużym stopniu z uwagi na utylizację maszyny przez powódkę/ zupełnie niezrozumiałą/), biegli wskazali wyłącznie prawdopodobne miejsce pojawienia się ognia, podczas gdy nawet przyjęcie, iż pożar powstał w miejscu, które wcześniej naprawiał pozwany nie jest jednoznaczne z ustaleniem, iż naprawa została wykonana niewłaściwie i niezgodnie z umową - wywiedzenie takiego wniosku jest nielogiczne-, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, iż w sprawie wykazano fakt odpowiedzialności pozwanego za pożar maszyny oraz niewłaściwe wykonanie umowy przez pozwanego;

- dokonanie dowolnej i pozbawionej logiczności oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań pozwanego, treści zeznań reprezentanta powódki P. A., treści opinii powołanych w sprawie biegłych sądowych, ofert składanych przez pozwanego i przyjęcie, iż pozwany nie wykonał właściwie umowy i ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą, podczas gdy z treści przeprowadzonych w sprawie dowodów na próżno szukać wskazania, która konkretnie z czynności pozwanego miała stanowić niewłaściwe wykonanie zobowiązania i uzasadniać zasądzenie odszkodowania kontraktowego, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, iż w sprawie wykazano fakt odpowiedzialności pozwanego za pożar maszyny oraz niewłaściwe wykonanie umowy przez pozwanego;

- dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami i logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodu opinii biegłego sądowego M. M. wyrażającej się w przyjęciu, iż ustalony w opinii wzrost wartości maszyny w wysokości 15 520 zł przedstawia rzeczywistą szkodę powódki, podczas gdy nawet przy przyjęciu, iż pozwana nabyłaby po zakończeniu trwania okresu leasingu użytą ładowarkę, to na dzień przeniesienia własności w lipcu 2014 roku wzrost wartości ładowarki byłby niższy-choćby z uwagi na fakt, iż powódka korzystałaby z ładowarki aż do lipca 2014, eksploatując ją i amortyzując, co doprowadziłoby do błędnego przyjęcia, iż pozwany zobowiązany jest wypłacić powódce odszkodowanie w kwocie 15 520 zł z należnymi odsetkami ustawowymi;

- dokonaniu dowolnej i sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego sytuacji powódki w zakresie możliwości wykupienia przez powódkę ładowarki po zakończeniu okresu leasingu, podczas gdy sytuacja finansowa powódki, potwierdzona chociażby faktem, iż powódka została zwolniona od kosztów sądowych, nie zapłaciła rat leasingowych (zrobił to ze swego majątku prezes P. A., obecnie wierzyciel powódki) spełniłaby wszystkie wymogi umożliwiające jej faktyczne wykupienie ładowarki, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, iż pozwany zobowiązany jest wypłacić powódce odszkodowanie w kwocie 15 520 zł z należnymi odsetkami ustawowymi;

- c) art. 233 k.p.c. w zw. z art. 471 k.c. w zw. z art. 361§1 k.p.c. poprzez dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego wyrażającego się w przyjęciu, iż wykazanie przez powódkę faktu dokonywania przez pozwanego prac naprawczych w części ładowarki, w której prawdopodobnie wybuchł pożar, pozwala na przyjęcie, iż pożar ten jest wynikiem niewłaściwego działania pozwanego i wiąże się z koniecznością pokrycia przez pozwanego szkody powódki, podczas gdy twierdzenie takie jest nieuprawnione i gołosłowne, stanowi rażąco nadinterpretację a powódka winna wykazać konkretnie, która czynność pozwanego była wadliwie wykonana bądź w ogóle zaniechana, jaki był związek tego działania pozwanego ze szkodą oraz w jakiej wysokości szkoda powstała, co doprowadziłoby do błędnego przyjęcia, iż pozwany zobowiązany jest wypłacić powódce odszkodowanie w kwocie 15 520 zł;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 361 §2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w przyjęciu, iż prawdopodobny wzrost wartości ładowarki, jaki mógłby być potencjalnym wzbogaceniem powódki w przypadku wykupienia ładowarki w lipcu 2014 roku stanowił szkodę w postaci *damnum emergens*, podczas gdy ze szkodą tego rodzaju można mieć wyłącznie do czynienia w przypadku szkody rzeczywistej, faktycznie poniesionej a w niniejszej sprawie szkoda powódki była wyłącznie hipotetyczna, przyszła, zależna od istnienia przedmiotu leasingu na dzień wykupu, spełnienia przez powódkę przesłanek umożliwiających jej wykup, faktycznego wykupu ładowarki i istnienia jakiegokolwiek wzrostu jej wartości, przy założeniu że ponad półtora roku po naprawach dokonanych przez pozwanego ładowarka byłaby na bieżąco eksploatowana w ciężkich warunkach;

b) art. 361 § 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż w niniejszej sprawie szkoda wynika z racjonalnego przyjęcia, iż powódka wykupiłaby ładowarkę od leasingodawcy, podczas gdy w okolicznościach sprawy nie mamy do czynienia z wysokim stopniem prawdopodobieństwa, graniczącym z pewnością, co do tego, że powódka uzyskała by korzyść, albowiem z uwagi na bardzo ciężką sytuację finansową powódki (wykazaną przy zwolnieniu od kosztów sądowych w całości w sprawie) mało prawdopodobnym jest, iż powódka spełniłaby umowne wymogi pozwalające jej na wykup ładowarki w lipcu 2014 roku.

W uzasadnieniu apelacji powyższe zarzuty zostały szerzej rozwinięte.

Z kolei powód w wywiezionej apelacji zaskarżył wyrok w części, tj. w pkt: II, III i IV wyroku, wnosząc o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w pozostałej ponad 15 529 zł części poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kwoty 142 343,83 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od 12 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty,

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie 471 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. wobec ich niewłaściwego zastosowania, co zostało wyrażone w nieuprawnionym przyjęciu, że szkodą, jaką poniosła powódka jest jedynie przyszła wartość maszyny z chwili zakończenia umowy leasingu, której nie da się ustalić na podstawie wysokości sumy rat leasingowych;

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie 471 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. wobec ich niewłaściwego zastosowania, co zostało wyrażone w nieuprawnionym pominięciu, że szkodą jakiej doznała powódka jest nie tylko wartość rynkowa maszyny, ale przede wszystkim brak możliwości korzystania z maszyny, będącej przedmiotem leasingu, co stanowi wymierną, stratę powódki;

3. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie 471 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. wobec ich niewłaściwego zastosowania, co zostało wyrażone w pominięciu, iż w ratach leasingowych pozostałych do zapłaty po całkowitym zniszczeniu przedmiotu leasingu, zawierają się dwa elementy składające się na szkodę, której doznała powódka, a mianowicie wartość wykupu i wartość korzystania z rzeczy, co prowadzi do wniosku, że wartość tych rat leasingowych stanowi równowartość poniesionej przez powódkę szkody, albowiem powódka musiała te koszty ponieść, a w zamian za to nie uzyskała żadnego ekwiwalentu, który to ekwiwalent by uzyskała, gdyby do powstania szkody nie doszło;

4. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie 471 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. wobec ich niewłaściwego zastosowania, co zostało wyrażone w nieuprawnionym przyjęciu, że szkoda powódki sprowadza się wyłącznie do wartości napraw maszyny, które podniosły jej wartość, podczas gdy uszczerbkiem, jakiego doznała powódka ponosząc uzasadnione koszty naprawy maszyny, był całkowity koszt tych napraw, a wskutek całkowitego zniszczenia maszyny utracony został ekwiwalent poniesionych napraw.

5. naruszenie prawa procesowego, a mianowicie przepisu art. 233 § 1 k.p.c., polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, wyrażającej się w tym, że wbrew prawidłowemu wnioskowaniu i zasadom doświadczenia życiowego:

- Sąd I Instancji błędnie ocenił, że szkodą na jaką wskazywała powódka i jakiej mogłaby dochodzić powódka, była jedynie wartość wyleasingowanej maszyny w przyszłości - z chwili jej wykupu po zakończeniu umowy leasingu;

- Sąd I Instancji pominął, że powódka wskazywała na szkodę jako na sumę składników składających się na jej stratę i utratę korzyści, a mianowicie na utratę możliwości korzystania z rzeczy przy jednoczesnym istnieniu obowiązku zapłacenia rat leasingowych, na utratę możliwości wykupu rzeczy pomimo zapłacenia rat leasingowych i utratę możliwości korzystania z rzeczy, na naprawę której powódka zapłaciła 83 561,83 zł;

- Sąd I Instancji oceniając dowody pominął, że pomimo tego, iż raty leasingowe zostały zapłacone powódka nie uzyskała z tego tytułu ekwiwalentu w postaci możliwości korzystania z rzeczy i wykupienia jej, a nastąpiło to na skutek nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego, który wyrządził powódce szkodę;

- Sąd I Instancji oceniając dowody pominął, że pomimo tego, iż powódka zapłaciła za naprawę rzeczy 83 561,83 zł, a zapłaciła tę kwotę by móc korzystać z rzeczy, powódka nie uzyskała z tego tytułu ekwiwalentu w postaci możliwości korzystania z rzeczy, a nastąpiło to na skutek nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego, który wyrządził powódce szkodę.

W uzasadnieniu powódka szerzej rozwinęła podniesione zarzuty.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za postępowanie przed Sądem II instancji.

Podobnie pozwany w odpowiedzi na apelację wniosł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych .

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się uzasadniona i skutkowałą wydaniem przez Sąd odwoławczy orzeczenia o charakterze reformatoryjnym. Natomiast apelacja powoda jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

W pierwszej kolejności rozważyć należy poruszane przez strony kwestie dotyczące poprawności postępowania dowodowego. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności procesu stosowania prawa w tej płaszczyźnie pozwala na ocenę zastosowania prawa materialnego.

Zauważyć zatem należy, że powódka w apelacji sformułowała wprawdzie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, jednakże nie wskazała, których konkretnie dowodów on dotyczy. Tym samym już tylko z tego względu stanowisko apelującej nie poddaje się jakiegokolwiek analizie Sądu Apelacyjnego. Nie sposób bowiem zweryfikować zarzut, który nie został skonkretyzowany, nie został osadzony w realiach tej konkretnej sprawy, nie został odniesiony do zaoferowanego przez strony i przeprowadzonego przez Sąd postępowania dowodowego. Co więcej analiza uzasadnienia apelacji powódki prowadzi do wniosku, że została ona w praktyce oparta na zarzutach naruszenia prawa materialnego, bowiem powódka w rzeczywistości kwestionuje nie tyle ustalenia faktyczne dokonane w sprawie, co ocenę i wnioski prawne wyciągnięte z poczynionych ustaleń, co skutkowało oddaleniem jej żądania.

Strona powodowa w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. podniosła także Sąd Okręgowy błędnie ustalił granice faktyczne żądania powódki, w części dotyczącej zakresu szkody. W istocie zatem zarzuca Sądowi meriti naruszenie art. 316 k.p.c., nie zaś błędną ocenę dowodów. Zgodnie bowiem z treścią art. 316 § 1 k.p.c. po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Pojęcie „stan rzeczy” oznacza okoliczności faktyczne ustalone przed zamknięciem rozprawy oraz stan prawny, to jest obowiązujące przepisy, które mogą stanowić podstawę rozstrzygnięcia. W kontekście powyższego zgodzić się należy z powódką, iż upatrywała ona szkody w swoim majątku jako sumy składników składających się na jej stratę i utraczone korzyści, a mianowicie na utratę możliwości korzystania z rzeczy przy jednoczesnym istnieniu obowiązku zapłacenia rat leasingowych, na utratę możliwości wykupu rzeczy pomimo zapłacenia rat leasingowym i utratę możliwości korzystania z rzeczy, na naprawę której powódka zapłaciła 83.561,83 zł. Takie granice faktyczne żądania powódki zostały przedstawione przede wszystkim w piśmie z dnia 28 grudnia 2015 r., co jednak umknęło Sądowi Okręgowemu.

Co zaś dotyczy zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., podniesionego przez pozwanego, wyjaśnić należy, że w świetle ukształtowanej w praktyce i nauce wykładni normy art. 233 § 1 k.p.c. nie może oznaczać naruszenia zasad oceny dowodów jedynie to, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. Ocena dowodów należy bowiem do zasadniczych kompetencji jurysdykcyjnych (władzy) sądu orzekającego i nawet sytuacja, w której z treści dowodu (materiału dowodowego) można wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie stanowi jeszcze o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. W orzecnictwie i literaturze wielokrotnie podkreślano, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd wywodząc wnioski faktyczne z przeprowadzonych dowodów, uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Za naruszające normę art. 233 § 1 k.p.c. uznać należy też dokonanie oceny niekompletnej (a więc newszechstronnej – pomijającej istotne dla poczynienia prawidłowych ustaleń fragmenty materiału procesowego). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących rozumowanie sądu. W szczególności skarżący powinna wskazać, w jaki sposób sąd naruszył opisane kryteria przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich

wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając, względnie wskazać jakie dowody wskazujące na fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały przez Sąd pominięte.

Odnosząc przedstawione wyżej poglądy prawne do realiów niniejszej sprawy, analizowany zarzut pozwanego uznać należało za sformułowany w sposób oczywiście nie odpowiadający przedstawionym wyżej wymogom. W istocie rzeczy poprzestał on bowiem na gołosłownym, ogólnym zaprzeczeniu wersji oceny materiału procesowego przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie poddając krytycznej analizie stanowiska Sądu I instancji z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Samo odwołanie się do reguł rządzących oceną dowodów, bez wyczerpującego uzasadnienia nie jest wystarczające.

Wreszcie zauważyć należy, że apelujący w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. podnieśli, że Sąd Okręgowy błędnie ustalił przedmiot umowy, a także błędnie przyjął, że doszło do niewłaściwego wykonania umowy wskutek czego powódka poniosła określoną szkodę. Dodatkowo powódka podniosła, że Sąd meriti dokonując oceny istnienia szkody pominął, że nie otrzymała ona ekwiwalentu oraz nie mogła korzystać z rzeczy. W kontekście tak sformułowanego zarzutu przyjąć należałoby, że strony kwestionują nie tyle ustalenia faktyczne dokonane w sprawie, co ocenę i wnioski prawne wyciągnięte z poczynionych ustaleń, co skutkowało uwzględnieniem żądania powódki. Dekodując bowiem stanowisko skarżących w tym zakresie zauważyć trzeba, że nie kwestionują oni w żaden sposób dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w tych aspektach, choćby poprzez wskazanie błędów w ocenie materiału procesowego, stanowiącego kanwę tych ustaleń, a wyłącznie poprzestaje na kwestionowaniu uprawnienia tego Sądu do wyprowadzenia – w uwarunkowaniach przedmiotowej sprawy – wniosków opisanych w zarzutach apelacji. Tego rodzaju sposób argumentacji, kwalifikowany być winien, na płaszczyźnie procesowej, jako zarzut obrazy prawa materialnego, dotyczący - ściślej rzecz ujmując – fazy jego subsumcji do ustalonego stanu faktycznego. To bowiem jaki stosunek prawny łączył strony, a także czy strony właściwie wykonały określoną umowę, czy wreszcie jakie okoliczności faktyczne stanowią o szkodzie w majątku powódki, nie dotyczy wadliwych ustaleń faktycznych, będących konsekwencją oceny dowodów, dokonanej z przekroczeniem art. 233 § 1 k.p.c., lecz obejmują zagadnienia sui generis materialnoprawne. Dlatego też wyjaśnienie przyczyn poprawności (bądź jej braku) wyводу Sądu Okręgowego w tym zakresie nastąpi równoległe z szczegółowym omawianiem materialnoprawnej podstawy powództwa.

Kończąc rozważania dotyczące naruszeń prawa procesowego zaznaczyć należy, że wbrew zarzutowi apelacji strony pozwanej w niniejszej sprawie nie mogło dojść do naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 232 k.p.c. Umknęło bowiem skarżącemu, że adresatem normy wrazonej w zdaniu pierwszym tego przepisu są wyłącznie strony. Z kolei zaś, w realiach niniejszej sprawy, w ogóle nie było mowy o przeprowadzaniu przez Sąd Okręgowy dowodów z urzędu, stąd też nie mógł on również naruszyć treści art. 232 zd. 2 k.p.c.

Przed omówieniem poszczególnych zarzutów apelacji, dotyczących naruszeń prawa materialnego, zwrócić należy uwagę na zasadniczą kwestię, która umknęła zarówno Sądowi I instancji, jak również apelującym. W kontekście dochodzonego przez powódkę roszczenia i podniesionych przez pozwanego zarzutów wyjaśnić należy na przepis art. 471 k.c. nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności kontraktowej. Nie jest on także samodzielną podstawą dla zasądzenia od dłużnika odszkodowania. Zawsze musi on występować w powiązaniu z innymi przepisami kodeksu cywilnego określającymi treść naruszonego zobowiązania i okoliczności, za jakie dłużnik odpowiada. Oznacza to, że w niniejszym postępowaniu sąd w pierwszej kolejności winien dokonać oceny charakteru prawnego umowy łączącej strony. Rzecz w tym, że Sąd Okręgowy zaniechał dokonania tej oceny, dlatego też koniecznym stało się poczynienie rozważań w tym zakresie przez Sąd Apelacyjny.

Trudności w określeniu stosunku prawnego łączącego strony może powodować zawarcie umowy w formie ustnej. Jednak, w ocenie Sądu odwoławczego, zgromadzony materiał dowodowy (dokumenty w postaci ofert i faktur, a także zeznania świadków i stron) jednoznacznie wskazuje, że przedmiotem umowy, z której powódka wywodziła swoje roszczenie, było wykonanie przez pozwanego przeglądu instalacji elektrycznej wózka, nie zaś jak podnosił pozwany – naprawy określonych podzespołów pojazdu. Oczywiście zgodzić się należy przy tym z pozwanym, iż na zamówienie powódki dokonywał on także określonych napraw rzeczonoego pojazdu, jednak kwestie te pozostają irrelewantne względem meritum sprawy, albowiem nie były przedmiotem stosunku obligacyjnego, z którego powódka

wywodzi swe roszczenie. Zaznaczyć należy, że twierdzenia powódki co do przedmiotu umowy znajdują potwierdzenie nie tylko w przedłożonych ofertach sporządzanych przez pozwanego oraz zeznań świadków (jak sugeruje to strona pozwana), ale przede wszystkim w fakturze VAT nr (...) z dnia 28 listopada 2011 r., w treści której wprost wskazano, że pozwany dokonał przeglądu instalacji elektrycznej wózka. Okoliczności tej nie dostrzega strona pozwana, podnosząc jednocześnie że prace w tym zakresie ograniczone były wyłącznie do przeglądu działania oświetlenia oraz kontrolki, nie zaś przeglądu instalacji elektrycznej w ogólności. Na takie przyjęcie nie pozwala jednak zgromadzony materiał dowodowy. Stanowisko to pozostało wyłącznie w sferze twierdzeń pozwanego, co przy uwzględnieniu zasad procesu cywilnego, uznać należy za niewystarczające. Nadto, przyjęciu takiemu sprzeciwia się fakt dokonania – wskutek uprzedniego przeglądu instalacji elektrycznej – takich prac jak naprawa alternatora, silnika i wentylatora nagrzewnicy, wymiany spalonych przewodów (wiązki rozruchu silnika), wymiany stacyjki pompki zasilającej paliwa, podłączenie przewodów elektrycznych, naprawa sterownika M., naprawa falownika, czy wreszcie naprawa alternatora (vide opinia biegłego k. 396 verte). Gdyby pozwany dokonał przeglądu instalacji elektrycznej jedynie w zakresie działania oświetlenia i kontrolki to zasady logiki nakazują przyjąć, iż nie dokonałby wyżej wymienionych napraw.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że należyta staranność pozwanego, określana z uwzględnieniem zawodowego charakteru prowadzonej przez niego działalności gospodarczej (art. 355 § 2 k.c., o czym szerzej w dalszej części rozważań), obejmuje także znajomość obowiązującego prawa oraz następstw z niego wynikających w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 sierpnia 1993 r., III CRN 77/93, Lex nr 3982). Trudno w takiej sytuacji przyjąć, że pozwany przedstawiając powódce ofertę co do „przeglądu instalacji elektrycznej” oraz wystawiając fakturę za tak określoną usługę, przy jednoczesnym zawarciu umowy w formie ustnej, nie godził się z ewentualną odpowiedzialnością za nienależyte wykonanie umowy, z tak określonym przedmiotem usług.

Uwzględniając powyższe przyjąć należy, iż przedmiot umowy, jaka łączyła strony niniejszego procesu, wymaga zakwalifikowania jej jako umowy o świadczenie usług. Wskazać przy tym należy, że umowa o wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). Natomiast zakres zastosowania przepisu art. 750 k.c. zależy od ustalenia znaczenia terminu „usługi” oraz katalogu umów nazwanych o świadczenie usług. Usługi polegają na świadczeniu dla pewnej osoby i w jej interesie czynności na podstawie umowy. Jest to jednak określenie zbyt pojemne, dlatego należy je zawęzić przez wskazanie, jakie świadczenie nie jest usługą. Chodzi tu o świadczenie, które polega na przeniesieniu prawa, posiadania, zapłacie ceny lub wynagrodzenia albo oddania rzeczy, praw, pieniędzy do czasowego używania innej osobie (tak też P. Z., Komentarz do art. 750 Kodeksu cywilnego, [w:] F. M. (red.), H. M. (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Zobowiązania. Część szczególna (art. 535-764(9), teza 1, System Informacji Prawnej Lex; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2013 r., V CSK 30/13, Lex nr 1422123). Zatem dyspozycją art. 750 k.c. objęte są usługi, które polegają na świadczeniu w interesie innej osoby oznaczonych czynności faktycznych oraz zespołu czynności prawnych i faktycznych. Umowy te nie mogą być uregulowane innymi przepisami, co oznacza że chodzi o umowy nienazwane (mieszane), które przewidują świadczenie usług. Podzielić także należy pogląd, z którym czynności mieszczące się w pojęciu „usługi” to czynności indywidualnie oznaczone.

W świetle powyższych - natury ogólnej - rozważań nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że strony zakresem umowy objęły usługę, która polegała na świadczeniu pozwanego w interesie powódki, zaś świadczenie dotyczyło oznaczonych czynności faktycznych, gdyż usługą w rozumieniu rzeczonyj umowy było wykonanie przeglądu instalacji elektrycznej wózka. Treścią spornej umowy nie było zatem osiągnięcie rezultatu, czyli pomyślnego wyniku podejmowanych czynności, bo w przypadku tego typu usługi nie mogło być o tym mowy. Pozwany zobowiązał się jedynie do starannego działania związanego z przeglądem instalacji elektrycznej w pojeździe powódki.

Następnie wspomnieć należy, że przesłankami odpowiedzialności kontraktowej w ogólności są: niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, będące następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność; szkoda po stronie wierzyciela; związek przyczynowy między zdarzeniem w postaci niewykonania lub nienależytego

wykonania zobowiązania a szkodą. Jako nienależyte wykonanie zobowiązania należy kwalifikować dwie sytuacje: po pierwsze, gdy doszło do niewykonania jednego z obowiązków spoczywających na dłużniku, który nie był funkcjonalnie związany z długiem i nie składał się na świadczenie, albo, po drugie, gdy doszło do nienależytego spełnienia świadczenia, czyli dłużnik nie wykonał choćby jednego z obowiązków funkcjonalnie związanych z długiem, lecz świadczenie nie utraciło dla wierzyciela znaczenia ze względu na cel, jaki miał w wykonaniu zobowiązania.

Natomiast z przepisów regulujących umowę zlecenie wypływa wniosek, że świadczenie usług jest oparte na zaufaniu jednej strony wobec drugiej strony. Zobowiązuje to zleceniobiorcę do lojalności wobec osoby, która powierzyła mu dokonanie określonej faktycznej usługi. Zleceniobiorca zatem powinien w każdej sytuacji przestrzegać uzasadnionych interesów dającego zlecenia. W przeciwnym bowiem razie uchyliłby powinnoci starannego działania, wypływającej dla niego - jak dla każdego dłużnika zobowiązanego do świadczenia usług - z przepisów art. 734 k.c. w zw. z art. 355 k.c. Niedołżenie należytej staranności przy podejmowaniu powierzonych mu czynności może bowiem usprawiedliwiać przypisanie mu zarzutu niedbalstwa (art. 472 k.c.), a więc i odpowiedzialności za szkodę powstałą dla zleceniodawcy (art. 471 k.c.).

Miernikiem staranności, obciążającej dłużnika, jest - według art. 355 k.c. - przede wszystkim rodzaj zobowiązania. Powołana norma nie wprowadza konkretnego modelu przezorności, bowiem wobec zróżnicowanych stosunków życiowych i rozwoju techniki nie da się ustalić powszechnego wzoru ostrożności i przezornego zachowania, a w różnych stosunkach życiowych wymagany jest odmienny stopień staranności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2007 r., V CSK 178/07, Lex nr 485896). Uważa się jednak, że profesjonalizm dłużnika powinien przejawiać się w dwóch podstawowych cechach jego zachowania: postępowaniu zgodnym z regułami fachowej wiedzy oraz sumiennoci. Wzorzec należytej staranności musi uwzględniać zwiększone oczekiwania co do zawodowych kwalifikacji dłużnika-specjalisty oraz jego wiedzy i praktycznych umiejętności skorzystania z niej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 września 2005 r., IV CK 100/05, Lex nr 187120). Obok fachowych kwalifikacji, od przedsiębiorcy (profesjonalisty) wymaga się zwiększonego zaangażowania w podjęte działania. Uprawnione jest więc odwołanie się do ogólnego modelu należytej staranności także w profesjonalnym obrocie handlowym jako wzorca starannego przedsiębiorcy. Wzorzec taki musi uwzględniać szczególną zdolność przewidywania, zapobiegliwość i rzetelność (sumiennoci) w sposobie działania profesjonalisty oraz duże wymagania w zakresie jego wiedzy i umiejętności praktycznych (fachowość).

W kontekście powyższych rozważań, wydaje się oczywistym, że skoro pozwany dokonując przeglądu instalacji elektrycznej nie dopatrył się niesprawnej instalacji zasilania czy też niesprawnego rozrusznika (co z kolei było przyczyną powstania pożaru) to oznacza, że nie wypełnił wymogu szczególnej staranności jaki obowiązuje przedsiębiorcę. O nienależytym wykonaniu umowy o świadczenie usług stanowi także opinia biegłego z zakresu mechaniki, budowy, eksploatacji i oceny maszyn i urządzeń przemysłowych P. P. (2) z dnia 16 marca 2017 r., w której biegły wprost wskazał, że to na pozwanym jako specjalistcie ciążyło dokonanie napraw i konserwacji zgodnie z należytą starannością. Zaś wadliwie dokonany przegląd przyczynił się do samozapłonu wózka widłowego. W tym świetle bez znaczenia pozostaje ustalenie jakie konkretne uszkodzenia instalacji elektrycznej doprowadziły do samozapłonu wózka, albowiem każdą usterkę pozwany winien dostrzec wykonując z należytą starannością umowę o świadczenie usług. Przy czym należy mieć na względzie, iż z opinii biegłego sądowego z zakresu przyczyn powstawania i rozprzestrzeniania pożarów i innych miejscowych zagrożeń W. J. (1) wynika, że najbardziej prawdopodobną przyczyną powstania pożaru było przeciążenie instalacji elektrycznej silnopiędowej rozrusznika lub w jego okolicach, co w sposób niebudzący wątpliwości wskazuje, że pozwany w istocie nie dopełnił wszystkich starań w zakresie zleconych mu usług. Nie można również pominąć, że tezę o wadliwości instalacji elektrycznej jako przyczynie pożaru zaprezentował także st. kpt. dr inż. N. T.. W tym stanie rzeczy przyjąć należało, że umowa o świadczenie usług nie została wykonana przez pozwanego z należytą starannością, wskutek czego doszło do zapłonu wózka widłowego, a następnie do jego zniszczenia. Zatem w rozpoznawanej sprawie zaistniała pierwsza z przesłanek warunkująca odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego.

Dalej zauważyć należy, że z treści przepisu art. 471 k.c. wynika, że wierzyciel ma wykazać istnienie zobowiązania oraz jego treść. Nie musi natomiast wykazywać winy dłużnika. We wskazanym przepisie ustanowione jest

bowiem domniemanie, że niewykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Tym samym to dłużnik ma obowiązek wykazania, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 września 2015 r., II CSK 587/14, Lex nr 1844078). W sprawie niniejszej pozwany nie podał temu ciężarowi. Powołanie się na zalecenie niekorzystania z wózka nie jest w niniejszej sprawie skuteczne. Po pierwsze okoliczność ta wynika wyłącznie z zeznań pozwanego, co przy wyraźnym zaprzeczeniu pozwanej nie mogło stanowić podstawy do poczynienia takich ustaleń. Po drugie z zeznań świadka K. K. (pracownika powódki) wynika, że maszyna była testowana między serwisami, ale nie była używana do pracy. Jakkolwiek pozostaje to w sprzeczności z ustaleniami, iż wózek pozostawał zabrudzony po wykonywanej przez powódkę pracy, to nie można pominąć, że z zeznań świadka K. S. wynika, że w dniu zdarzenia wózek nie był używany przez pracowników pozwanej, zaś został uruchomiony tylko w celu wyprowadzenia maszyny z hali, która wówczas była porządkowana. Wreszcie wyjaśnić należy pozwanemu, że nie można łączyć zalecenia niekorzystania (w związku z niedopuszczeniem wózka przez UDT) z niemożliwością jej uruchomienia. Z twierdzeń samego pozwanego nie wynika jakoby zalecił on powódce nieuruchamianie wózka widłowego. Tym samym nienależyte wykonanie zobowiązania – wbrew odmiennej konstatacji pozwanego - nastąpiło wskutek okoliczności, za które pozwany ponosi odpowiedzialność.

Odnosząc się do kolejnej przesłanki warunkującej odpowiedzialność pozwanego względem powódki dostrzec należy, że powódka szkody w swoim majątku upatrywała w następujących okolicznościach: kosztach związanych z uprzednią naprawą wózka widłowego, konieczności uiszczenia rat leasingowych (obejmujących możliwość korzystania z rzeczy) postawionych w stan wymagalności na skutek wygaśnięcia umowy leasingu przy jednoczesnym braku możliwości korzystania z wózka widłowego, utraty możliwości nabycia na własność urządzenia po zakończeniu trwania umowy leasingu i tym samym zmniejszenia się przyszłych aktywów powódki.

Przed oceną poszczególnych twierdzeń powódki w kontekście poniesionej szkody wyjaśnić należy, że pojęcie szkody, którym posługuje się ustawodawca w art. 361 k.c., nie zostało zdefiniowane. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 10 lipca 2008 r. (III CZP 62/08, Lex nr 396257) wskazuje, że szkodą w ścisłym znaczeniu jest uszczerbek majątkowy, czyli zmniejszenie się majątku wskutek pewnego zdarzenia, z wyłączeniem przypadków, gdy zmniejszenie zależy całkowicie od woli osoby, której majątek uległ zmniejszeniu. Uszczerbek w majątku w postaci straty może polegać na zmniejszeniu majątku, lecz także na powstaniu nowych lub zwiększeniu się istniejących zobowiązań (pasywów). Ogólnie można stwierdzić, że na ogół szkoda jest rozumiana jako uszczerbek w majątku danej osoby, które zachodzi bez jej woli i prawnego usprawiedliwienia. Rozważyć elementarne pojęcia prawa cywilnego, a zwłaszcza „majątek” i „szkoda”, w istocie bowiem postawienie pytania o zaliczalność zwiększenia (powstania) pasywów do kategorii szkody majątkowej dotyczy tego, czym jest majątek, a w konsekwencji o to, jak w ogóle rozumieć szkodę, zwykle określaną jako niekorzystną zmianę (uszczerbek) w sytuacji majątkowej podmiotu prawa cywilnego. Dalej Sąd Najwyższy wyjaśnia, że pojęcie „majątku” niełatwo odgraniczyć od pojęcia „mienia”, zdefiniowanego przez ustawodawcę w art. 44 k.c. Majątkiem jest albo ogół praw i obowiązków majątkowych danego podmiotu (majątek sensu largo), albo też jedynie jako ogół praw majątkowych (majątek w rozumieniu wąskim). W tym znaczeniu majątek i mienie stają się pojęciami co najmniej zbliżonymi, jakkolwiek w doktrynie zwraca się uwagę, że mienie ma charakter generalny i abstrakcyjny oraz zawsze składa się tylko z aktywów, przez co rozumie się różnego rodzaju prawa majątkowe, tzn. prawa podmiotowe, które są bezpośrednio uwarunkowane interesem gospodarczym podmiotu uprawnionego. Odpowiednio do tego pasywa definiuje się jako obowiązki ciężące na danym podmiocie; chodzi o obowiązki korelatywne w stosunku do przysługujących innym podmiotom praw majątkowych (zwłaszcza długi).

Mając powyższe na uwadze - co do zasady - podzielić należało stanowisko strony powodowej w takim zakresie w jakim poniosła szkodę w związku z postawieniem w stan wymagalności jej zobowiązania i konieczności zapłaty rat z tytułu umowy leasingu, przy jednoczesnym braku możliwości korzystania z rzeczy. Jednak szkoda wyraża się wyłącznie w konieczności poniesienia czynszu leasingowego za korzystanie z rzeczy, nie zaś we wszystkich zobowiązaniach związanych z wygaśnięciem umowy. Tak określonej szkody upatrywała w swoim majątku powódka (vide: pismo procesowe powódki z dnia 28 grudnia 2015 r. k. 224).

Wyjaśnić należy, iż utrata pojazdu po wydaniu go powódce, z powodu okoliczności za które finansujący nie ponosi żadnej odpowiedzialności, zaktualizowała obowiązek korzystającego „spłaty kredytu rzeczowego”, a świadczenie to nie było oczywiście naprawieniem szkody, ale wykonaniem zobowiązania pierwotnego, tyle że w innym terminie i w innej wysokości (art. 709⁵ k.c.). Zatem rację ma powódka, że konieczność uiszczenia wszystkich czynszów z tytułu korzystania z rzeczy – w związku z wygaśnięciem umowy leasingu, przy jednoczesnym pozbawieniu powódki faktycznej możliwości korzystania z rzeczy, stanowiło szkodę w majątku powódki. Doszło bowiem do zwiększenia się pasywów w jej majątku przy jednoczesnej utracie rzeczy, z której mogłaby swobodnie korzystać. Jednak, zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala ustalić w jakim zakresie uiszczono przez P. A. (1) zobowiązanie dotyczyło czynszów (za korzystanie z rzeczy) jakie powódka winna zapłacić po dniu wygaśnięcia umowy (a tylko w takim zakresie upatrywać należało szkody w majątku powódki), a w jakiej części odszkodowania o wysokości umownie określonej (art. 709⁵ § 3 k.c.), innych opłat czy też wymagalnych zobowiązań. Z tych też przyczyn powództwo w omawianym zakresie nie mogło zostać uwzględnione. Powódka nie zdołała wykazać wysokości swojego roszczenia (wysokości należnych czynszów z tytułu korzystania z rzeczy).

Zwrócić bowiem należy uwagę, że z samej definicji umowy leasingu, zawartej w art. 709¹ k.c., wynika, że zobowiązanie finansującego, będącego zawsze przedsiębiorcą, polega na nabyciu rzeczy od oznaczonego zbywcy na warunkach określonych w umowie leasingu oraz oddaniu tej rzeczy korzystającemu do używania albo użytkowania i pobierania pożytków przez czas oznaczony, a zobowiązanie korzystającego polega na zapłacie wynagrodzenia pieniężnego w ratach, przy czym wynagrodzenie to jest nie niższe niż cena lub wynagrodzenie z tytułu nabycia rzeczy przez finansującego, co koresponduje z rozkładem ryzyk wynikającym z zawarcia ww. umowy. Oznacza to, że czynsz uiszczany przez powódkę – co do zasady – mógł obejmować zarówno korzystanie z rzeczy, jak i korzystanie z rzeczy oraz pobieranie pożytków. Nadto, nie sposób ustalić czy czynsz leasingowy swoim zakresem nie obejmował także ułamku wartości przedmiotu leasingu. Z treści umowy leasingu przedłożonej przez powódkę nie wynika co swoim zakresem obejmował czynsz leasingowy.

Następnie podkreślenia wymaga, że powódka chcąc wykazać wysokość poniesionej szkody przedłożyła jedynie ugodę sądową zawartą z P. A. (1), pismo (...) S.A. oraz ugodę pozasądową zawartą przez (...) S.A. Brak jest natomiast w zgromadzonym materiale dowodowym harmonogramu rat leasingowych, na podstawie których możliwym byłoby ustalenie wysokości wszystkich rat, które przypadały po dniu wygaśnięcia umowy (z wyszczególnieniem wysokości czynszów za korzystanie z rzeczy), czy chociażby pisma leasingodawcy, z którego bezspornie wynikałaby wysokość czynszów leasingowych, które powódka zobowiązana była zapłacić wskutek wygaśnięcia umowy.

I tak dostrzec należy, że z umowy leasingu operacyjnego (OH) nr (...) z dnia 25 lipca 2011 r. wynika, że czynsz wynosił 1.974,86 zł netto, jednak w ust. 12 umowy wskazano, że na opłaty składa się: czynsz inicjalny, czynsze leasingowe, depozyt gwarancyjny oraz opłaty manipulacyjne, a także opłaty wyrównawcze (...) opłaty manipulacyjne pobierane są zgodnie z obowiązującą tabelą opłat i prowizji. Powódka była zobowiązana do terminowego uiszczania opłat leasingowych (ust. 14). W przypadku utraty, całkowitego zniszczenia lub nienaprawialnego uszkodzenia sprzętu ustalono, iż umowa wygasa (...), zaś leasingobiorca oprócz wymagalnych niezapłaconych płatności wobec leasingodawcy, płaci jednorazowo opłatę z tytułu utraty sprzętu kwotę opłaty ustala się jako różnicę pomiędzy należnościami leasingodawcy a odszkodowaniem uzyskanym przez niego – w przypadku kasacji – wartością pozostałości sprzętu. Należności leasingodawcy stanowią sumę zdyskontowanych czynszów pozostałych do zapłaty, których termin przypadał zgodnie z harmonogramem finansowym po dniu rozwiązania umowy leasingu oraz kwoty wykupu sprzętu netto określonej w umowie. Przedstawiono także sposób obliczenia dyskonta, z zastrzeżeniem, że dyskonto nie dotyczy kwoty wykupu sprzętu (ust. 32).

Zatem z treści umowy leasingu wynika, że powódka poza czynszem leasingowym (bez względu na to czy dotyczył on wyłącznie korzystania z rzeczy, czy też korzystania z rzeczy i pobierania pożytków) obowiązana była ponosić inne opłaty, które z całą pewnością wliczane były do miesięcznych rat leasingowych (opłaty manipulacyjne czy też opłaty wyrównawcze). Oznacza to, że nawet jeśli przyjąć, że wysokość czynszów leasingowych za korzystanie z rzeczy wynosiła 1.974,86 zł miesięcznie to niezaprzeczalnie P. A. (1) obowiązany był także do zapłaty innych opłat obciążających

powódkę. Co z kolei przy braku szczegółowego harmonogramu spłat czyni niemożliwym ustalenie w jakiej wysokości zobowiązanie dotyczyło wyłącznie czynszów leasingowych. Nie można także pominąć, że na mocy umowy leasingowej, w sytuacji całkowitego zniszczenia rzeczy powódka obowiązana była zapłacić „opłatę z tytułu utraty sprzętu”, której wysokość ustalana była – w przypadku kasacji – na podstawie wartości pozostałości sprzętu, zaś materiał dowodowy nie pozwala przyjąć, że wysokość pozostałości sprzętu nie przedstawiała żadnej wartości. Dalej zauważyć należy, że ustalenie odszkodowania umownego odnosiło się do sumy zdyskontowanych czynszów pozostałych do zapłaty, których termin przypadał zgodnie z harmonogramem finansowym po dniu rozwiązania umowy leasingu oraz kwoty wykupu sprzętu netto określonej w umowie. Powódka – jak już wspomniano – nie przedstawiła harmonogramu finansowego, co czyni niemożliwym ustalenie poszczególności należności leasingodawcy.

Ustalen co do czynszów leasingowych, które stały się wymagalne wskutek wygaśnięcia umowy, nie sposób czynić także na podstawie ugody pozasądowej zawartej przez P. A. (1) oraz (...) S.A. (leasingodawcę) w dniu 29 maja 2013 r. Z dokumentu tego wynika, że przedmiotem ugody było określenie terminu i wysokości spłaty wierzytelności wynikających z umowy leasingu nr (...) przelanych przez (...) S.A. na podstawie art. 509 k.c. oraz warunków ogólnych ww. umowy leasingu na rzecz (...) S.A. Wysokość zobowiązania określono na kwotę 74.302,30 zł. Jednak, z dokumentu tego w żadnej mierze nie wynika jaka część wskazanego zobowiązania powstała wskutek wygaśnięcia umowy i jaka część dotyczy czynszów leasingowych za korzystanie z rzeczy. Zawarte w ugodzie sformułowanie „wierzytelności wynikające z umowy” jest tak wysoce ogólne, że może swoim zakresem obejmować także raty (w tym różę opłaty), które powódka była obowiązana zapłacić przed wygaśnięciem umowy. Nie można również pominąć, że w ugodzie tej odwołano się do warunków ogólnych umowy leasingu, których powódka nie przedłożyła w niniejszej.

Sąd Apelacyjny nie kwestionuje przy tym ustalen, iż P. A. (1) spłacił jako poręczyciel powódki zobowiązanie w łącznej kwocie 74.302,30 zł wynikające z rozwiązanej umowy leasingu nr (...) i wywiązaniem się z warunków ugody zawartej w dniu 29 maja 2013 r., albowiem taki wniosek można wyprowadzić chociażby z pisma (...) S.A. z dnia 15 maja 2015 r. Niemniej, nie jest możliwym jednoznaczne ustalenie w jakiej części zobowiązanie to dotyczyło czynszów leasingowych, co do których obowiązek zapłaty powstał wskutek wygaśnięcia umowy. Odpowiedzi na to zagadnienie nie dostarcza także analiza ugody sądowej zawartej przed Sądem Rejonowym w Gryfinie w dniu 24 lutego 2016 r., I Co 1295/15, pomiędzy (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G. z P. A. (1). Dostrzec bowiem należy, iż na mocy rzeczony ugody powódka zobowiązała się zapłacić w terminie 30 dni tytułem roszczeń określonych we wniosku o zawiązanie do próby ugodowej złożonego w niniejszej sprawie kwotę 74.302 zł. Sformułowanie zawarte w ugodzie obliguje do poczynienia określonych ustaleń na podstawie wniosku o zawiązanie do próby ugodowej, którego również powódka nie przedstawia w rozpoznawanej sprawie.

Wszystkie powyżej przedstawione okoliczności poddają pod wątpliwość czy kwota 74.302,30 zł – bezspornie uiszczona przez P. A. (1) jako poręczyciela powódki – odpowiada wyłącznie sumie czynszów leasingowych, które powódka obowiązana była zapłacić wskutek zniszczenia rzeczy i wygaśnięcia umowy leasingu, czy też obejmuje inne należności (opłaty, czynsze wymagalne przed wygaśnięciem umowy, odszkodowanie umowne). Z tego też względu – jakkolwiek stanowisko powódki co do powstania szkody w jej majątku było prawidłowe co do zasady – roszczenie nie mogło zostać uwzględnione, wobec braku wykazania wysokości szkody.

W tym stanie rzeczy, czynienie rozważań co do związku przyczynowo - skutkowego jest zbędne. Niemniej, wyczerpując argumentację wyjaśnić należy, że art. 361 § 1 k.c. obejmuje związek przyczynowo - skutkowy wyrażający się odpowiedzialnością dłużnika za skutki, dające się z punktu widzenia kauzalności połączyć w jeden łańcuch oraz charakterystyczne dla danej przyczyny jako normalny rezultat. Związek przyczynowy jest przedmiotową przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej; warunkuje powstanie tej odpowiedzialności (art. 361 § 1 k.c.) i określa jej granice (art. 362 § 1 k.c.). Normalny związek przyczynowy odnieść trzeba do normalnych następstw zdarzenia szkodzącego, zbadanych w drodze testu *conditio sine qua non*. Test ten polega na przypisaniu roli przyczyny temu zdarzeniu, bez których szkodliwy skutek by nie nastąpił. Tak wyselekcjonowane przyczyny poddawane są kolejnemu badaniu pod kątem odpowiedniego stopnia ich wpływu na wystąpienie skutku. Wpływ ten, zgodnie z art. 361 k.c., ma być normalny i jest rozumiany, jako odpowiedni stopień prawdopodobieństwa wystąpienia danego skutku w razie zaistnienia ocenianej przyczyny i który w zwykłym porządku rzeczy jest konsekwencją tego zdarzenia (por.

wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2011 r., III CSK 136/10, z dnia 11 września 2003 r., III CKN 473/01, uchwała z dnia 21 marca 2003 r., III CZP 6/03). Istnienie związku przyczynowego, jako zjawiska obiektywnego determinowane jest określonymi okolicznościami faktycznymi konkretnej sprawy, które już nastąpiły, ale przy ustalaniu odpowiedzialności za zaniechanie uwzględnieniu podlegają także zdarzenia hipotetyczne.

Badając w aspekcie powyższych zasad związek przyczynowy pomiędzy działaniem pozwanego a szkodą powódki przyjąć należy, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy działaniem polegającym na niewłaściwie wykonanym przeglądzie instalacji elektrycznej a szkodą polegającą na stracie równej pasywowi w postaci wymagalnego zobowiązania do zapłacenia wszystkich rat – w części dotyczącej czynszu leasingowego. Pozwany jako przedsiębiorca (i specjalista) winien co najmniej godzić się, że wskutek nienależytego wykonania umowy może dojść do awarii instalacji elektrycznej, prowadzącej z kolei do samozapłonu i w związku z tym powódka będzie pozbawiona możliwości korzystania z rzeczy, przy jednoczesnym obowiązku uiszczenia czynszu z tytułu korzystania z rzeczy.

Dalej zaznaczyć należy, że nie ma racji strona powodowa podnosząc, że szkoda powstała w jej majątku przejawia się także utratą przyszłych aktywów spółki, a dokładniej brakiem możliwości wykupienia przedmiotu leasingu. W kontekście powyższego rację ma strona pozwana, że nie sposób a priori przyjąć, że powódka po wygaśnięciu umowy (wobec spłaty zobowiązania) wykupiłaby przedmiot leasingu. Słusznie w tym zakresie odwołano się do trudnej sytuacji majątkowej powódki. Sytuacja finansowa poddaje pod wątpliwość czy powódka uiściłaby wszystkie raty leasingowe, a następnie wykupiła przedmiot leasingu. Jednak, nawet jeśli przyjąć, że doszłoby do wygaśnięcia umowy leasingu – wobec spłaty zobowiązań – oraz wykupienia przedmiotu leasingowego, to z całą pewnością majątek powódki nie uległby zwiększeniu o wartość wózka widłowego w dniu 14 stycznia 2012 r. Zauważyć bowiem należy, że umowa leasingu została zawarta na 36 miesięcy, zaś od dnia otrzymania sprzętu przez powódkę do dnia zdarzenia wywołującego szkodę w majątku powódki upłynęło zaledwie 6 miesięcy. Zatem przedmiot leasingu byłby eksploatowany przez powódkę przez następne 30 miesięcy. Nie sposób zatem przyjąć, że wartość wózka widłowego przedstawiałaby dokładnie taką samą wartość jak w dniu 14 stycznia 2012 r. Warto bowiem zauważyć, że z niekwestionowanych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że maszyna ulegała bardzo częstym awariom, co z kolei pozwala przyjąć, iż wartość wózka widłowego ulegałaby zmianom. Nadto, wobec dalszego korzystania z rzeczy wartość wózka widłowego należałoby ustalić po dokonaniu potrąceń amortyzacyjnych. Jednak, strona powodowa nie naprowadziła żadnych dowodów, z których możliwym byłoby ustalenie wartości wózka widłowego na dzień zakończenia umowy leasingu.

Z tych też względów błędne jest stanowisko Sądu Okręgowego, że ustalony w opinii biegłego sądowego M. M. wzrost wartości maszyny o kwotę 15.520 zł przedstawia rzeczywistą szkodę powódki. Trafna jest bowiem konstatacja pozwanego, że powódka nabyłaby po zakończeniu trwania okresu leasingu użytkowaną ładowarkę, w związku z czym na dzień przeniesienia własności wzrost wartości ładowarki byłby niższy.

Nie jest też tak, że szkodą w rozumieniu przywołanych uprzednio przepisów jest suma wydatków i nakładów jakie poczyniła powódka w związku z naprawami wózka widłowego. W tym zakresie podzielić należy stanowisko Sądu I instancji, że większość napraw była naprawami bieżącymi, eksploatacyjnymi. Normalnym następstwem korzystania z określonej rzeczy zarówno nowej jak i używanej jest jej zużycie, co z kolei powoduje konieczność dokonywania określonych napraw. W związku z czym nie sposób uznać, że potrzeba poniesienia nakładów na rzecz jest szkodą, za którą odpowiedzialność ponosi pozwany.

Reasumując, powódka jakkolwiek zdołała wykazać zasadę odpowiedzialności pozwanego w zakresie konieczności uiszczenia wymagalnych czynszów leasingowych (za korzystanie z rzeczy) to nie zdołała w sposób niebudzący wątpliwości wykazać wysokości tak określonej szkody. W pozostałym zakresie stanowisko powódki okazało się niezasadne i nie mogło prowadzić do wydania orzeczenia w postulowanym przez powódkę kierunku.

Z przedstawionych przyczyn – wobec częściowego podzielenia argumentacji pozwanego - stosując normę art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono zaskarżony wyrok, także w części dotyczącej kosztów procesu. Natomiast apelację powódki oddalono na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadną.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 108 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego w stawce minimalnej, wynikającej z § 2 pkt 6 w zw. § 10 ust. 1 pkt 2 Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (w związku z apelacją wniesioną przez powódkę) oraz wynikającej z § 2 pkt 5 w zw. § 10 ust. 1 pkt 2 Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (w związku z apelacją wniesioną przez pozwanego). Do kosztów procesu należnych pozwanemu wliczono także wysokość opłaty od wywiedzionej przez niego apelacji w kwocie 776 zł.

SSA Halina Zarzeczna SSA Tomasz Żelazowski SSA Krzysztof Górski